

WYROK Z DNIA 17 STYCZNIA 2012 R.

V KK 389/11

„Zbiegnięcie z miejsca zdarzenia” (art. 178 § 1 k.k.), to oddalenie się sprawcy z miejsca zdarzeń określonych w art. 173, 174 i 177 k.k., podjęte w celu uniknięcia odpowiedzialności za tego rodzaju przestępstwa.

*Przewodniczący: sędzia SN K. Cesarz.*

*Sędziowie SN: P. Hofmański, J. Matras (sprawozdawca).*

Sąd Najwyższy w sprawie Janiny W., skazanej z art. 177 § 1 k.k. w zw. z art. 178 § 1 k.k., po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu, w trybie art. 535 § 5 k.p.k., w dniu 17 stycznia 2012 r., kasacji, wniesionej przez Rzecznika Praw Obywatelskich od wyroku Sądu Rejonowego w W. z dnia 18 czerwca 2009 r.,

u c h y l i ł zaskarżony wyrok i sprawę oskarżonej Janiny W. p r z e k a z a ł do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu w W.

U Z A S A D N I E N I E

Uwzględniając wniosek oskarżonej Janiny W., Sąd Rejonowy w W. wyrokiem z dnia 18 czerwca 2009 r., orzekając w trybie określonym w art. 387 § 2 k.p.k., uznał oskarżoną za winną tego, że w dniu 12 grudnia 2008 r. około godz. 12.45 w W. naruszyła umyślnie zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym w ten sposób, iż kierując samochodem marki Peugeot (...), jadąc parkingiem przy sklepie Biedronka przy ulicy Krynickiej 1 nie

zachowała ostrożności, skutkiem czego potraciła idącą pieszą Wacławę G., powodując u niej obrażenia ciała w postaci urazu głowy, złamania kłykcia przyśrodkowego kości piszczelowej prawej, które to obrażenia naruszyły czynności narządów ciała na czas powyżej dni siedmiu, a następnie odjechała z miejsca zdarzenia, tj. przestępstwa z art. 177 § 1 k.k. w zw. z art. 178 k.k. i na podstawie tych przepisów wymierzył jej karę „6 (sześciu) pozbawienia wolności”, przy czym wykonanie tej kary warunkowo zawiesił – w oparciu o art. 69 § 1 i 2 k.k. i art. 70 § 1 pkt 1 k.k. – na okres 2 lat tytułem próby, a na podstawie art. 71 § 1 k.k. wymierzył jej karę grzywny w wysokości 20 stawek dziennych po 10 zł każda; obciążył oskarżoną kosztami procesu.

Wyrok ten nie został zaskarżony i uprawomocnił się w dniu 26 czerwca 2009 r.

Kasację od tego wyroku na korzyść skazanej złożył Rzecznik Praw Obywatelskich. Zaskarżając wyrok w całości zarzucił mu rażące i mające istotny wpływ na jego treść naruszenie prawa karnego procesowego, tj. art. 387 § 2 k.p.k., polegające na uwzględnieniu wniosku oskarżonej o wydanie wyroku skazującego bez przeprowadzenia postępowania dowodowego, w sytuacji, gdy w świetle zebranych dowodów brak było podstaw do przyjęcia, że wina i okoliczności popełnienia przez Janinę W. zarzucanego jej występku z art. 177 § 1 k.k. w zw. z art. 178 k.k. nie budzą wątpliwości, co obligowało sąd do przeprowadzenia postępowania dowodowego w celu wyjaśnienia wszystkich istotnych dla merytorycznego rozstrzygnięcia okoliczności.

W konkluzji Rzecznik Praw Obywatelskich wniósł o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu w W.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacja jest oczywiście zasadna, co skutkowało jej uwzględnieniem w trybie określonym w art. 535 § 5 k.p.k. Rację ma autor kasacji, że w

niniejszej sprawie Sąd *meriti* dopuścił się, i to w sposób rażący, naruszenia przepisu art. 387 § 2 k.p.k., a uchybienie to miało istotny wpływ na treść wyroku. Musi budzić oczywiste zdumienie, że realia dowodowe tej sprawy dały podstawę sądowi do wydania wyroku w trybie określonym w art. 387 § 2 k.p.k. Oskarżona stała pod zarzutem popełnienia występku z art. 177 § 1 k.k. w zw. z art. 178 § 1 k.k. (w akcie oskarżenia jak i w wyroku powołano przepis art. 178 bez paragrafu – uwaga SN), a zatem w momencie złożenia wniosku o skazanie bez przeprowadzenia rozprawy, Sąd powinien mieć przeświadczenie – po analizie materiału dowodowego – że nie budzą wątpliwości te okoliczności zarzucanego jej przestępstwa, które określają znamiona tego czynu, a więc charakter (umyślny lub nieumyślny) i sposób naruszenia zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym, skutki czynu oraz możliwość ich przypisania oskarżonej (art. 177 § 1 k.k.), jak też te okoliczności, które zaostrzały odpowiedzialność karną, a więc „zbiegnięcie” z miejsca przestępstwa (art. 178 § 1 k.k.). Jest bezsporne, że sąd takiej analizy okoliczności niniejszej sprawy w ogóle nie przeprowadził, albowiem gdyby takiej czynności dokonał, to nie mógłby uwzględnić wniosku oskarżonej i skazać ją za czyn tak jej przypisany. Słusznie wytyka skarżący, że zasadnicze wątpliwości budzi w ogóle przebieg zdarzenia w kontekście wyjaśnień oskarżonej i zeznań świadków (pokrzywdzonej oraz S. J.). Zupełnie niezrozumiałe jest także to, na czym polegało przypisane oskarżonej niezachowanie ostrożności, a także dlaczego ten element naruszenia zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym miał charakter umyślny. Przypomnieć trzeba, że w orzecznictwie Sądu Najwyższego wskazuje się, iż umyślne naruszenie zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym ma miejsce wówczas, gdy sprawca postępuje świadomie wbrew zakazom lub nakazom (wyroki SN: z dnia 19 października 1976 r., Rw 273/76, OSNKW 1976, z. 12, poz.153; z dnia 4 listopada 1988 r., V KRN 234/88, OSNPG 1989, z.4, poz. 53). Odnosząc to do zebranych w sprawie

dowodów i przyjętego opisu czynu, naruszenia przez oskarżoną obowiązującej w ruchu drogowym normy zakazu lub nakazu nie sposób dostrzec. Wskazane wyżej okoliczności mające wpływ na ustalenie odpowiedzialności za przestępstwo z art. 177 § 1 k.k. nie zostały dostrzeżone i rozważone przez właściwy sąd, skutkiem czego było niezasadne uwzględnienie wniosku o dobrowolne poddanie się odpowiedzialności. Uchybienie to jest jeszcze bardziej widoczne w kontekście przypisania oskarżonej okoliczności zaostrzającej odpowiedzialność karną, a określonej w art. 178 § 1 k.k. jako zbiegnięcia z miejsca zdarzenia. W doktrynie i orzecznictwie Sądu Najwyższego zgodnie przyjmuje się, że dla przyjęcia kwalifikacji prawnej obejmującej przepis art. 178 § 1 k.k. z powodu zbiegnięcia z miejsca zdarzenia, niezbędne jest przypisanie sprawcy umyślności co do tego, iż przez zbiegnięcie zmierzał on do uniknięcia odpowiedzialności za zachowanie, które wyczerpało znamiona ustawowe przestępstw stypizowanych w art. 177 k.k. [por. G. Bogdan (w:) A. Zoll (red.): Komentarz do Kodeksu karnego, Część szczególna. T. II, Kraków 2006, s. 479; R.A. Stefański: Wypadek w komunikacji jako przestępstwo w nowym Kodeksie karnym, Prok. i Pr. 1998, nr 10; wyrok SN z dnia 15 marca 2001 r., III KKN 492/99, OSNKW 2001, z. 5, poz. 52; z dnia 27 marca 2001 r., IV KKN 175/00, LEX nr 51400; wyrok z dnia 1 marca 2011 r., V KK 284/10, OSNKW 2011, z. 5, poz. 45]. Jeśli treść tej normy ujętej w ustawowym zwrocie „zbiegnięcia z miejsca zdarzenia” zestawić z zachowaniem oskarżonej, która po zdarzeniu została na miejscu zdarzenia, rozmawiała ze świadkiem wypadku oraz obsadą karetki pogotowia, oczekiwała około 40 minut na przybycie policji, a potem odjechała z powodu konieczności zapewnienia opieki nad niepełnosprawnym synem, następnie – i to już następnego dnia - zgłosiła się do komisariatu policji, gdzie nie podjęto żadnych czynności w tym kierunku (!), w końcu, już po umorzeniu postępowania z powodu niewykrycia

sprawcy, sama, z poczucia odpowiedzialności za zdarzenie, zgłosiła się ponownie w dniu 26 lutego 2009 r. do Komisarzatu Policji, co w końcu pozwoliło organom Policji ustalić sprawcę zdarzenia, to wyraźnie widać, że wszystkie organy procesowe nie zrozumiały, na czym polega normatywna konstrukcja z art. 178 § 1 k.k. Już na marginesie tej kwestii zauważyć należy, że opis czynu w akcie oskarżenia – przy kwalifikowaniu zachowania oskarżonej także z art. 178 § 1 k.k. – przyjęty następnie bez żadnych zmian przez Sąd Rejonowy, nie ujmuje zachowania oskarżonej w wymaganej postaci normatywnej, a więc jako „zbiegnięcie z miejsca zdarzenia”, ale jako odjechanie z miejsca zdarzenia. W tym układzie zakwalifikowanie tego czynu także z art. 178 § 1 k.k. (w wyroku wskazano tylko art. 178 k.k.) jest chybione także od strony formalnej, skoro nie są to pojęcia równoznaczne.

Wszystkie te uwagi wykazują słuszność zarzutu kasacji i konieczność uwzględnienia złożonego w niej wniosku. Analiza akt tej sprawy uzasadnia przypuszczenie, że fakt złożenia wniosku w trybie z art. 387 § 2 k.p.k. i zgoda stron na poddanie się karze, spowodował w istocie brak, ze strony sądu, wymaganej przepisami prawa procesowego kontroli tych okoliczności i wydanie wyroku, który nie może się ostać w porządku prawnym. Miarą braku wnikliwości przy wydaniu tego wyroku jest nie tylko to, że zignorowano zapis art. 387 § 2 k.p.k., w kwalifikacji przywołano sam przepis art. 178 k.k., pomimo tego, iż chodziło o § 1 tego przepisu, ale także i to, iż wymierzono oskarżonej karę „6 (sześciu) pozbawienia wolności”. Przy ponownym rozpoznaniu sprawy, sąd skieruje sprawę na rozprawę, wnikliwie przeprowadzi konieczne dla rozstrzygnięcia sprawy dowody, rozważy czy zebrany materiał dowodowy nie wymaga uzupełnienia (np. oględziny miejsca, opinia biegłego), i dopiero po wszechstronnym wyjaśnieniu okoliczności, wyda stosowne rozstrzygnięcie. Z uwagi na kierunek wniesionej kasacji oraz zakaz *reformationis in peius* z art. 443 k.p.k. brak w opisie czynu normatywnego elementu zbiegnięcia z miejsca

zdarzenia uniemożliwi, ewentualnie w przypadku skazania, przyjęcie kwalifikacji z art. 178 § 1 k.k., a także dodanie innych elementów, na niekorzyść oskarżonej, do opisu czynu (art. 442 § 3 k.p.k. w zw. z art. 518 k.p.k.).

Z tych wszystkich powodów Sąd Najwyższy orzekł, jak w wyroku.